



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



lipiec 2021 r.

25.07.2021 r.

Rok XIV nr 141

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

25. Oszustwo

Natura grzechu: Oszustwem nazywamy zamierzone wprowadzenie kogoś w błąd, celem wyciągnięcia z tego własnej korzyści. Jest to więc wykroczenie przeciw prawdzie, sprawiedliwości i miłości bliźniego. Rodzaje oszustwa zależą od rodzaju błędu, o jaki chodzi w postępowaniu bliźniego, oraz od korzyści zamierzonej w ten nieuczciwy sposób. Tym drugim elementem różni się oszustwo od szkodnictwa, w którym chodzi o wyrządzenie szkody bliźniemu, jakby bezinteresownie, bez zamiaru wzbogacenia się czy innego usatysfakcjonowania tym czynem. Szelmstwo jest zachowaniem się szkodliwym, a czasem nawet oszukańczym, ale w sposób niegroźny dla drugiego człowieka i otoczone atmosferą pewnej dowcipności. Szachrajstwo (szacherstwo) natomiast – to oszustwo o charakterze pospolitym, uprawianym przez osoby pojedyncze i w drobnym zakresie, zazwyczaj w sposób dość przejrzysty. Innego rodzaju wykroczeniem jest defraudacja, będąca oszukańczym przywłaszczeniem sobie pieniędzy przez osobę, która nimi legalnie dysponuje (np. kasjer, fałszujący rachunki dla własnej korzyści). Rodzajem oszustwa jest także kręactwo: chodzi o wypowiedź niezgodną z innymi wypowiedziami albo faktycznym

zachowaniem, stosowaną celem osiągnięcia ukrytych korzyści.

Pogłębienie teologiczne: „We wszystkim więc piękna jest wierność, miła sprawiedliwość, przyjemna sprawiedliwa miara. A cóż mam mówić o umowach w ogóle, a szczególnie o nabywaniu posiadłości ziemskich lub transakcjach i konkretach? Czyż nie istnieją przepisy zabraniające złośliwego oszustwa i grożące temu, kogo się na nim przychwyci, że podlegać będzie podwójnej karze? Wszędzie więc przeważa wzgląd uczciwości, która wyklucza podstęp, potępia oszustwo. ... Nie

tylko więc w umowach – w których przepisy nakazują podawać także braki przedmiotów sprzedaży, w razie zatajenia ich przez sprzedawcę umowa z powodu oszukańczego postępowania traci moc prawną, choć-



by już owe przedmioty przepisano na rzecz kupującego – lecz w ogóle we wszystkich sprawach należy unikać oszustwa, szczerze wykazywać rzeczywisty stan rzeczy, podawać prawdę. ... Po co mam mówić o tym, kto na podstawie testamentu, napisanego przez

dokończenie na str. 2

25. Oszustwo

innych, lecz fałszywego – co jest mu dobrze wiadome – rości sobie prawo do spadku lub zapisu, chcąc ciągnąć zyski z cudzego przestępstwa? Przecież nawet prawa ustanowione przez państwo obarczają moralną odpowiedzialnością jako przestępcę tego, kto świadomie korzysta z fałszywego dokumentu. Zasada zaś sprawiedliwości jest wyraźna: mężowi dobremu nie godzi się odstępować od prawdy ani narażać nikogo na niesłuszną stratę, ani knuć żadnego podstępny czy planować oszustwa” /św. Ambroży, w: *Obowiązki duchownych*/

Kierownictwo duchowe: Oszustwo bywa wynikiem czterech głównych czynników działających u człowieka nim grzeszącego:

skłonności, sposobności, zwyczaj i potrzeby. Odpowiednio do powodu z jakiego się rodzi, trzeba też prowadzić

leczenie z tego wykroczenia. Gdy istnieje u kogoś zła skłonność z powodu mdłego charakteru moralnego, należy wzmacniać ten charakter, przyuczać człowieka do uczciwości, usuwać złe nawyki z dzieciństwa. Sposobność – podobnie jak złodziej – tworzy również oszusta, który jest pewną jego odmianą. Nie trzeba zatem stwarzać takiej okazji, np. w imię zaufania do człowieka, którego się nie zna. Nie chodzi o podejrzliwość wobec wszystkich nieznajomych, ale o pewną roztropność życiową, ujętą w ramy życia kulturalnego. Stąd nie ma powodu wtajemniczać kogoś dopiero co spotkanego w rozmaite tajemnice rodzinne i majątkowe. Zwyczaj jest społeczną aprobatą zła, uzasadnioną czasem ważnymi racjami, np. oszukiwanie Niemców w czasie okupacji. Gdy się jednak zakorzeni,

wymaga edukacji czy reedukacji całego społeczeństwa. I tak nawet gloryfikując oszustów np. w filmach, nieświadomie potwierdza się popełnione przez nich zło, ucząc go przy tym młode pokolenie, a u starszego powodując rodzaj zobojętnienia, a nawet pewnego zaciekania stosowanymi przy tym technikami. Potrzeba stanowi przypadek trudny i nie łatwo daje się rozwiązywać moralnie. Złe warunki życia społecznego, np. niewłaściwy podział dóbr materialnych, nieścisłe i nie trafne przepisy administracyjne, a przede wszystkim chroniczne braki na rynku podaży mogą wywołać spontaniczną próbę dania sobie rady „we własnym zakresie”. Zwalczanie plagi oszustwa, jak i złodziejstwa w ogólności, musi się wtedy zacząć od uporządkowania rytmu

i stylu życia społeczno – ekonomicznego. We wszystkich tych przypadkach, niezależnie od ich rodzaju, obo-

wiązuje restytucja (zwrot *skonfiskowanego mienia*) według ogólnych zasad w tej dziedzinie.

Uwagi duszpasterskie: Charakter człowieka kształtuje się w jego dzieciństwie; wtedy też kształtują się nawyki do oszukiwania. Tolerowanie ich (np. w postaci ściągania na egzaminie) prowadzi z czasem do szukania sukcesów życiowych na niewłaściwych drogach. Z czasem dla uspokojenia wyrzutów sumienia usiłuje się usprawiedliwiać takie czyny, a nawet je gloryfikować, gdy zwyczajna uczciwa praca zostaje domeną „frajerów”. Owidiusz zaprawiony w grzechu upominał innych: „*Principiis obsta*” (zapobiegaj początkom).

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

CESARZOWA

Gdy umarł cesarz, młody książę z pewnym niepokojem spoglądał w najbliższą przyszłość. Mądry i wiekowy wychowawca, który serce i umysł księcia przygotowywał od dzieciństwa do tego zadania, wziął go na stronę i powiedział:

- Potrzebujesz pomocy i to od razu. Nim wstąpisz na tron, wybierz sobie przyszłą cesarzową, ale uważaj: musi to być dziewczyna, której będziesz mógł ślepo zaufać. Zaproś więc wszystkie dziewczęta, które pragną zostać cesarzową, a ja ci podpowiem, jak znaleźć najgodniejszą.

Jedna z kucharek, która od wielu lat służyła w pałacu, słysząc rozmowy na temat przygotowań do przyjęcia kandydatek, pograżyła się w nieskończonym smutku, ponieważ jej córka podkochiwała się potajemnie w księciu. Kiedy wróciła do domu, opowiedziała dziewczynie, co ma się wydarzyć.

-Chcę iść i ja, mamo!

-Ale jak to zrobisz, córko? Będą tam tylko najpiękniejsze i najbogatsze dziewczęta z całego cesarstwa. Wybij to sobie z głowy!

-Wiem, że nigdy nie zostanę wybrana, jednak będzie to jedyna okazja, by znaleźć się blisko księcia, przynajmniej przez kilka chwil, i to już mnie uszczęśliwi. Wiem, że co innego jest mi pisane.

W wyznaczony wieczór do pałacu zjechały wszystkie najpiękniejsze dziewczęta z okolicy. Ubrane były w najwspanialsze suknie i miały na sobie najdroższe klejnoty. Rozglądały się dokoła, gotowe podjąć wyzwanie i stanąć do walki, korzystając z wszelkich możliwych środków, aby osiągnąć cel.

Książę, otoczony dworem i ubrany w barwny, jedwabny strój, ogłosił warunki współzawodnictwa:

-Każdej z was dam po jednym nasionku. Ta, która w ciągu sześciu miesięcy wyhoduje z niego najpiękniejszy kwiat, zostanie przyszłą cesarzową.

Gdy nadeszła kolej na córkę kucharki, dziewczyna wzięła maleńkie, ciemne ziarenko i zawinięte w chusteczkę zaniosiła do domu.



Umieściła je w donicy, wypełnionej żyzną, wilgotną ziemią. Nie знаła jakoś szczególnie sztuki ogrodniczej, ale opiekowała się swym nasionkiem bardzo starannie i z niezwykłą czułością. Codziennie rano z niepokojem przyglądała się ciemnej ziemi, z której miała się wyłonić roślina.

Mijały miesiące i nic nie wyrastało.

Dziewczyna próbowała różnych sposobów, rozmawiała z ogrodnikami i rolnikami, którzy uczyli ją najróżniejszych metod uprawy. Bez rezultatów.

Mineło sześć miesięcy, a w jej doniczce nic nie wyrosło.

Nadszedł dzień rozstrzygnięcia. Gdy dziewczyna ze swoją doniczką, w której widać było tylko ziemię, dotarła do pałacu, zauważyła, że pozostałe dziewczęta osiągnęły wspaniałe rezultaty. Rośliny miały

dziesiątki kwiatów, jedne piękniejsze od drugich, o różnych kształtach i kolorach.

Kandydatki stanęły w czterech rogach ogromnej sali. Książę wszedł i każdej dziewczynie przyglądał się z wielką uwagą. Żadnej nie pominął. Kwiaty rzeczywiście były wspaniałe. Spojrzał również na córkę kucharki, która nie śmiała podnieść oczu i niemal ukrywała swoją pustą doniczkę. Po przyjrzeniu się wszystkim kandydatkom, książę stanął po środku i ogłosił wynik konkursu:

-Nową cesarzową i moją żoną zostanie dziewczyna, którą teraz wezmę za rękę!

W ciszy niemal było słychać jednocześnie bicie wszystkich serc. Książę bez wahania podszedł do córki kucharki, z uśmiechem uklonił się przed nią i wziął ją za rękę.

Kiedy razem zasiedli na tronie, książę spokojnym głosem wyjaśnił powody swojego wyboru:

-Ta dziewczyna jako jedyna wyhodowała kwiat, który uczynił ją godną zostać cesarzową – to kwiat uczciwości! Wszystkie nasiona, które wam dałem, były jedynie pomalowanymi kawałkami drewna i nic nie mogło z nich wyrosnąć.

To naturalnie tylko bajka. Dzisiaj byłoby niemożliwe znaleźć cesarzową. Wszyscy zapomnieliśmy, jak uprawia się kwiat uczciwości.

**opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

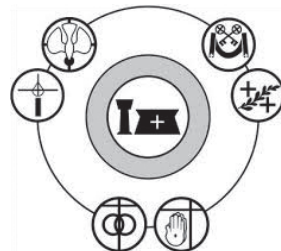
POWTÓRKA Z KATECHEZY

Eucharystia cz.2

Powtórka z Katechezy – Eucharystia cz.2

Eucharystia z języka greckiego oznacza **dziękczynienie**. Wśród wszystkich siedmiu sakramentów jest ona najświętsza. Jest pamiątką Ostatniej Wieczerzy, śmierci krzyżowej i zmartwychwstania Jezusa, którą chrześcijanie sprawują wypełniając polecenie samego Zbawiciela Jezusa Chrystusa: „**To czyńcie na moją pamiątkę**” (Łk 22,19). W rozumieniu tradycyjnej teologii, Eucharystia, będąc sakramentem wieńczącym wtajemniczenie chrześcijańskie uobecnia Misterium paschalne, jest objawieniem pełni Kościoła i jego jedności oraz antycypacją, zaczątkiem zapowiedzianej ucztę zbawionych. Eucharystia jest Ofiarą Ciała i Krwi Pana Jezusa, którą ustanowił jako pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania. Jest znakiem jedności,

wiezią miłości, ucztą paschalną, podczas której jednoczymy się z Nim w Komunii świętej. Jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Sam Chrystus, wieczny Arcykapłan Nowego Przymierza, działając przez posługę kapłanów, składa Ofiarę eucharystyczną. Sam Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, jest również darem ofiarnym składanym w Eucharystii. (por. KKK 1322 – 1419). Podczas sprawowania Mszy świętej ujawniają się stopniowo wszystkie sposoby obecności Chrystusa w Jego Kościele, gdyż najpierw jest On obecny w samym zgromadzeniu wiernych zebranych w Jego imię; następnie w swoim słowie, kiedy zebrany czyta się i wyjaśnia Pismo św.; jest obecny także w osobie celebransa; wreszcie, i to przede wszystkim, jest obecny pod postaciami eucharystycznymi. W Sakramencie Eucharystii w sposób szczególny Chrystus jest



obecny cały i niepodzielny, jako Bóg i człowiek, substancjalnie i zawsze. Ta zaś obecność Chrystusa pod postaciami „nazywa się rzeczywistą nie dlatego, jakoby inne sposoby obecności nie były rzeczywiste, lecz dlatego, że jest to obecność najwyższego stopnia”.

Eucharystia prowadzi wierzącego człowieka

do pełnego zjednoczenia z Ciałem i Krwią Chrystusa. Wprowadza nas w tajemnicę zmartwychwstania i w ten sposób daje nam nowe życie. Częste uczestnictwo we Mszy Świętej daje nowe siły do codziennych zmagani.



W Eucharystii jednoczymy się w pokoju we wspólnocie Kościoła jako bracia i siostry. To w Eucharystii Jezus ze swoją miłością i miłosierdziem czyni nasze serca czystymi. Komunia święta ochrania nas przed wpadaniem w grzech. Bliskość z Jezusem daje nam siły do trwania w Jego łasce i podejmowania dobrych czynów. Eucharystia powinna stać się naszym osobistym spotkaniem z Jezusem jako przyjacielem. Msza święta i przyjęta Komunia mają nam dodać sił do zmagania z codziennymi problemami, umacniać w dobrym i przezwycięzać słabości. Udział w Eucharystii i przyjmowanie Komunii świętej jako zadatek życia wiecznego, mają nam pomóc przeżyć życie ziemskie tak, aby u jego kresu, zasłużyć na życie zbawionych w niebie, ucztę w królestwie prawdziwego i jedynego Boga.

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

Święty Krzysztof

Św. Krzysztof — imię Krzysztof sięga swymi korzeniami języka greckiego, oznaczając w tłumaczeniu: „niosący Chrystusa”, w związku z czym etymologia ta jest dla nas wiążąca. Tymczasem brak nam wielu wiadomości z życia św. Krzysztofa. Istnieją jednak pewne źródła, według których miał św. Krzysztof pochodzić z Azji Mniejszej, a ściślej z rzymskiej prowincji Licja. Natomiast ok. roku 250, za panowania cesarza Decjusza, miał on ponieść śmierć męczeńską. Być może to spowodowało, że św. Krzysztof jest jednym z Czternastu Wspomożycieli, nazywanych również patronami szczególnymi. Istnieje jednak najstarszy dowód kultu św. Krzysztofa z Licji — jest nim pewien napis z roku 452, znaleziony w Nikomedii, a ściślej w Haidar-Pacha. Mówi on, że ku czci Męczennika wystawiono bazylikę w Bitynii. A zatem mowa równocześnie o istniejącym tam już wtedy kulcie św. Krzysztofa. Drugim z kolei istotnym dowodem jest synod w Konstantynopolu, czyli rok 536, gdzie kult św. Krzysztofa został potwierdzony i mówią o tym źródła, a wzmianka jest autorstwa niejakiego Fotyna z klasztoru pod wezwaniem Świętego. Dowiadujemy się również ze źródeł autorstwa papieża Grzegorza I Wielkiego z roku VII n.e., że na Sycylii w miejscowości Taormin istniał klasztor św. Krzysztofa.

Istnieje pewna legenda o św. Krzysztofie z okresu średniowiecza, która wychodziła w pewien sposób naprzeciw brakom w źródłach. W owej legendzie św. Krzysztof miał mieć wpiersz na imię Reprobis, czyli „Odrażający”, jego głowa bowiem miała przypominać głowę psa. A jego cechą naczelną miała być niezwykła siła, dzięki której miał efektywnie służyć panu zamieszkiwanej przez niego ziemi. Służyć miał bowiem najpierw królowi swojej krainy, który był bardzo według Świętego łękliwy, bojąc się strasznie szatana. W następstwie tego miał opuścić służbę u złego, przechodząc na służbę u Chrystusa, dowiedział się bowiem, że szatan bardzo się go boi. Nauki



chrześcijańskie przyjął więc, by następnie już po dobrej stronie mocy przyjąć pokutę łącznie z zadośćuczynieniem. Poszło to w parze z wyborem nowego miejsca zamieszkania — wybrał na swą ziemię Jordan, jak mówi legendarne źródło, zamieszkał tam, gdzie woda była na tyle płytka, by mógł swą siłą przenosić pielgrzymów idących do Ziemi Świętej przez rzekę, na drugi brzeg i tym samym pomagał ludziom. Legenda

mówi następnie o tym, że pewnej nocy Święty usłyszał głos dziecka. Dziecko to poprosiło Krzysztofa, by przeniósł je na drugi brzeg. Kiedy je jednak wziął na ramiona, poczuł tak przemożny ciężar, że zdawał się nim przytłoczony — zdawało mu się, jak powiadali, że zapadnie się w ziemię. Zawołał wówczas Krzysztof: „Kto jesteś, Dziecię?” Otrzymał natomiast odpowiedź dla siebie najważniejszą, usłyszał wtedy: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat”. Stąd właśnie imię jego „Nosiciel Chrystusa” (gr. Christofonos). Następnie Pan Jezus naklonił, żeby Krzysztof przyjął

chrzest, który sprawił, że otrzymał wreszcie wygląd ludzki.

Św. Krzysztof jest patronem Wilna i Ameryki; szczególnie patronem grodów i siedzib ludzkich, żeglarzy, turystów, tragarzy, przewoźników, podróżnych, pielgrzymów, marynarzy, modniarek, introligatorów, flisaków, farbiarzy, kierowców, jak również młodzieży chrześcijańskiej. Św. Krzysztof występuje często jako orędownik w śmiertelnych niebezpieczeństwach. W dzień jego dorocznej pamiątki poświęcane bywają wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne.

Ikonografia przedstawia Świętego jako młodzieńca, najczęściej jednak jako olbrzymia przechodzącego przez rzekę, na barkach niosącego Dzieciątka Jezus. Trzymający w ręku maczugę Krzysztof, to także potężnych kształtów człowiek o głowie lwa.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9). Nie warto się złościć ciągle na siebie i na swoje niedoskonałości, bo chociaż rozum domaga się abyśmy po każdym upadku odczuwali żal, to jednak uważajmy, żeby to uczucie nie było kwaśne i gniewne. Gniew bowiem często rodzi gniew, a ludzie którzy się „złuszczą, że się złościли i trapią się, że się trapili, zakwaszają swoje własne serca i zatapiają je w gniewie”. Takie postępowanie może prowadzić do pychy, bo pochodzi jedynie z miłości własnej martwiącej się i niecierpliwącej naszymi niedoskonałościami. „Trzeba więc by żał za nasze winy był spokojny, rozważny i mocny”. Sędzia wydający wyrok gwałtownie i popędliwie, nie sądzi winowajcy według jego winy, ale według swojej złości. Tak również nasze zapalczywe żale nie są wedle naszych win, ale wedle skłonności. „A pochodzi to stąd, że nie sądzi się swego sumienia według rozumu i prawa, ale według swoich namiętności”. Upomnienia Ojca, czynione z miłością i spokojem mają o wiele większy wpływ na dziecko ku jego poprawie, niż gdyby były czynione gwałtownie i z gniewem. Dlatego raczej upominajmy się z rozsądkiem, unikając gwałtowności i powtarzając sobie w duchu: „O, biedne moje serce! I znowuśmy wpadli do dołu, któregośmy tak postanowili unikać. Ach! Powstańmy i wyjdźmy zeń na zawsze. Wołajmy o miłosierdzie do Boga i

miejmy nadzieję, że nas wesprze, żebyśmy odtąd byli mocniejsi”. Przy tym odważnie wracajmy na drogę pokory, a Bóg nam pomoże i da nam zwycięstwo. Wzbudźmy postanowienie niewpadania więcej w nasze wady, broniąc się przed nimi najskuteczniejszymi sposobami i kierując radami spowiednika. Są jednak serca, które nie dają się poruszyć subtelnym upomnieniem, lecz trzeba użyć metod twardych i surowych, aby je pobudzić do głębokiego zawstydenia. Nawet po takim zgromieniu należy im ulżyć przejściem z żalu

i zagniewania do słodkiej i świętej ufności w Boga, do czego odnoszą się słowa Psalmu: „Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz wemnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wystawiać: Zbawienie

mego oblicza” (Ps 42, 6). Jeżeli więc serce twoje upadnie, podnoś się spokojnie, uznając swą nędzę i uniżając przed Panem. Nie dziw się wielce swojemu upadkowi; „bo cóż dziwnego, że ułomność jest ułomna, słabość słaba, a nędza nędzna?”. Ważne, żeby ze wszystkich swoich sił żałować obrazy jaką wyrządziło się Bogu i unikać podobnych sytuacji w przyszłości. Zawsze z wielką odwagą i ufnością w Boże miłosierdzie wracajmy na drogę cnoty, z której zesłaliśmy.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała Marzena Zoch



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
Wpływy ze zbiórek po rodzinach za miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień podamy w gazetce wrześniowej.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

Boże Ciało 2021



Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



***„O trzeźwość i wstrzemięźliwość w spożywaniu alkoholu
oraz o całkowite ustąpienie pandemii“***

Statystyka parafialna czerwiec 2021

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszło 7 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30